



## PO TRÓJSTRONNYM ZESPOLE Z PONCYLJUSZEM - POGOTOWIE STRAJKOWE W GÓRNICTWIE

No i stało się! Wraz z nowym rokiem, będzie pogotowie strajkowe w górnictwie. A mogło być inaczej, gdyby nie to, że znów Paweł Poncyłjusz znanym sobie sposobem rozpoczął rozmowy Trójstronnego Zespołu ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników od stwierdzenia: - Dziś kończy się etap konsultacji nad Strategią dla górnictwa, bo zgodnie z art. 19 ustawy o związkach zawodowych nie ma mowy o negocjacjach, a jedynie o konsultacjach, które uznaje za zamknięte.

ciąg dalszy na stronie 5 >>

## PISZEMY DO PONCYLJUSZA O KONIECZNOŚCI UZUPEŁNIENIA ZATRUDNIENIA W ZAKŁADACH PRZERÓBCZYCH

W trakcie obrad Trójstronnego Zespołu ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników w dniu 5 stycznia 2007 r. zostało złożone na ręce Pawła Poncyłjusza, wiceministra resortu gospodarki prędko od Zarządu Krajowego Związku Zawodowego "PRZERÓBKA", w którym informuje, iż od dłuższego czasu otrzymuje alarmujące sygnały od załóg zakładów przeróbczych o katastrofalnie pogarszającym się stanie zatrudnienia w zakładach przeróbczych kopalń. W dalszej części tego pisma czytamy:

„Już obecnie dochodzi do dramatycznych sytuacji, że 1 pracownik musi obsługiwać łącznie od 3, a także więcej stanowisk pracy, i co gorsza, zostawać nawet na kolejnej zmianie roboczej, bo do obłożenia 28 stanowisk pracy jest jedynie do dyspozycji z uwzględnieniem absencji urlopowej i chorobowej na zmianie II zaledwie 7 pracowników.

W roku bieżącym sytuacja ta ulegnie dodatkowemu pogorszeniu, gdyż pracownicy przeróbki mechanicznej węgla w obawie przed bezpowrotną utratą swych uprawnień emerytalnych z tytułu pracy wykonywanej w szczególnych warunkach do 31 grudnia 2007 r. masowo zamierzają skorzystać z możliwości przejścia na

Dokończenie na str. 4 >>

## Witamy w Nowym 2007 Roku!

Wszystkim Czytelnikom i Sympatykom „PRZERÓBKARZA”, a także Wszystkim Członkom Związku Zawodowego „PRZERÓBKA”  
Życzenia w Nowym 2007 Roku  
Samych Dobrych Informacji składa:  
Zarząd Krajowy Związku  
oraz  
Redakcja „PRZERÓBKARZA”



## WIADOMO, CO ZABIŁO 23 GÓRNIKÓW W HALEMBIE - WCIAŻ JEDNAK NIE SĄ ZNANE PRZYCZYNY

Faktyczne przyczyny tragedii w kopalni Halemba, poznamy dopiero po przeprowadzeniu wizji lokalnej rejonu zaistniałego zdarzenia, która ze względu na przekroczenie norm stężenia metanu i tlenu węgla, jak na razie nie jest możliwa do przeprowadzenia - stwierdził na konferencji prasowej Piotr Buchwald, prezes Wyższego Urzędu Górniczego (WUG), a jednocześnie przewodniczący specjalnej komisji badającej przyczyny wypadku. Jego słowa utwierdzają nas w przekonaniu, że pewnym rozwiązaniem tego problemu, byłoby takie organizowanie akcji ratowniczej, w której obowiązkowo uczestniczyliby wyznaczeni eksperci. Komisja WUG wciąż pracuje i zbiera informacje. Czekamy zatem na konkretny raport zakończony odpowiednimi wnioskami.  
Red.

## PRZED NAMI ROK PODWYŻEK

Już od stycznia czeka nas szereg podwyżek, m.in. paliwa, gazu i energii. To jednak nie koniec wydatków, na które musimy się przygotować. Na przełomie stycznia i lutego więcej zapłacimy za codzienne zakupy

**Paliwo** - wzrosnie o 25 gr za litr - stawka podatku akcyzowego od benzyny. Spowoduje to wzrost ceny na stacjach o 25-30 gr za litr.

**Pieczywo** - Jeśli sprawdzą się prognozy piekarzy i młynarzy, którzy narzekają na brak zboża, to już na przełomie stycznia i lutego każdy z nas wyda na pieczywo o 20 proc. więcej.

**Gaz** - Podwyżka cen gazu to konsekwencja umów, jakie podpisało pod koniec listopada w Moskwie Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo. W konsekwencji rachunki za gaz dla odbiorców indy-

widualnych wzrosną od 4% do 5,9% miesięcznie średnio.

**Prąd** - wzrost o ok. 2,23 proc. więcej.

**Alkohol** - z racji tego, że zdrożeje surówka spirytusowa o ok. 10 proc., która jest podstawowym półproduktem zarówno do wytwarzania biopaliwa, jak i alkoholu, to o tyle samo conajmniej podrożeje sam alkohol.

Pytanie tylko o ile wzrosną płace w górnictwie w tym roku. Oby udało się wywalczyć taki ich wzrost, który rekompensowałby podwyżki cen.

Red.

## GÓRNICZE WIEŚCI

### TRAGEDIA W KWK "BOLESŁAW ŚMIAŁY"

41-letni górnik zginął w nocy z 30 na 31 grudnia 2006 w kopalni "Bolesław Śmiały" w Łaziskach Górnych. To 44 ofiara śmiertelna w polskich kopalniach węgla w tym roku. Górnik został znaleziony w kruszarce węgla na przenośniku, odbierającym urobek węglowy ze ściany wydobywczej 420 metrów pod ziemią. Nie dawał oznak życia. Przyczyny i okoliczności wypadku bada Okręgowy Urząd Górniczy w Gliwicach. Pod względem liczby wypadków śmiertelnych mijający rok jest w Polsce najtragiczniejszy od ośmiu lat. W tym roku w całym górnictwie zginęło 48 górników, w tym 44 w kopalniach węgla kamiennego. Jak wynika z danych przedstawionych przez WUG, w tym roku ogólna liczba wypadków w górnictwie węgla wzrosła prawie o 10 proc.; w całym polskim górnictwie nastąpił wzrost wypadkowości o 6 proc.

### CHINY ZAMYKAJĄ KOPALNIE Z POWODU OLIMPIADY

Według chińskiej państwowej agencji informacyjnej Xinhua 450 kopalń (53% wszystkich w regionie) już zostało zamkniętych. Jak podaje jeden z urzędników pekińskiego Biura ds. Ziemi i Zasobów ich liczba jeszcze wzrosnie – do 70% w 2007 r., a w 2010 do 90%. Kopalnie w okolicach Pekinu zajmują obszar 4 890 ha i zgromadziły niemal 168 mln t odpadów, co jest sprzeczne z wytycznymi rządu związanymi z przygotowaniem Igrzysk. Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich zapowiedział, że kopalnie, które nie dostosują się do wymogów ochrony środowiska i bezpieczeństwa, będą zlikwidowane zgodnie z planami walki z zanieczyszczeniem powietrza.

### JSW: STRATEGIA ZATWIERDZONA

Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. największego producenta węgla koksowego w Europie zamierza wydać na rozbudowę i modernizację zakłady prawie 4 mld zł. Planami inwestycyjnymi zajęła się już rada nadzorcza. Część pieniędzy na niezbędne inwestycje spółka pozyska prawdopodobnie z planowanej emisji akcji i wejścia w 2008 r. na giełdę.

### KONSORCJUM PEMUG ZMODERNIZUJE ZAKŁAD PRZERÓBICZY KWK "STASZIC"

Jak się dowiedzieliśmy Konsorcjum, którego liderem jest Przedsiębiorstwo Montażu Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Górniczych Pemug, zawarło z Katowickim Holdingiem Węglowym umowę „na wykonanie robót budowlano - montażowych związanych z modernizacją obiegu wodno-mułowego Zakładu Mechanicznej Przeróbki Węgla KWK "Staszic". Ogólna wartość przedmiotu umowy wynosi 10,08 mln zł netto. Termin jej realizacji ustalono na 12 miesięcy od przekazania placu budowy.

# TRÓJSTRONNE ZAWIROWANIA

**Jak już wcześniej informowaliśmy 30 listopada 2006 doszło do zwolania na Śląsku, a nie w Warszawie - Trójstronnego Zespołu ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników. Obrady odbyły się w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, i trwały ponad pięć godzin. Z tego 2/3, było monologiem, a w 1/3 dialogiem. Mimo braku w porządku obrad punktu dotyczącego tragedii w Halembie oraz bezpieczeństwie pracy w górnictwie, to jednak przewodniczący Zespołu, Paweł Poncyljusz, wiceminister gospodarki zdawał sobie doskonale sprawę z tego, iż od tego tematu strona rządowa nie ucieknie. Dlatego od razu zaproponował zmianę porządku obrad, poprzez dodanie do niego kolejnego punktu dotyczącego omówienia tragicznego wypadku w Halembie oraz bezpieczeństwa pracy w górnictwa.**

Po przyjęciu protokołów z poprzednich posiedzeń Zespołu przystąpiono do rozpatrzenia punktu poświęconego bezpieczeństwu pracy w górnictwie ze szczególnym uwzględnieniem tragedii jaka miała miejsce w Halembie. Rozpoczynając tą część obrad Poncyljusz stwierdził, że ostatnio zarówno na temat tragicznego wypadku w Halembie, jak i bezpieczeństwa pracy w górnictwie bardzo wiele zostało już powiedziane. Jego zdaniem - nic więcej na ten temat nie da się już dopowiedzieć. Mylił się jednak bardzo w swych przypuszczeniach. Jak się szybko okazało, związkowcy wiele nowych informacji i

trudnych zapytań dodawali do tej dramatycznej problematyki.

"Solidarność", pytała czy to prawda, że w powołanej przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego Komisji są osoby, które wcześniej opracowywały koncepcje likwidacji feralnej ściany? Jeżeli tak, to należy te osoby wykluczyć ze składu tej Komisji, bo istnieje zagrożenie ich stronniczości, ponieważ zachodzi zjawisko bycia sędzią w we własnej sprawie. Równocześnie "Solidarność" najwyraźniej w poczuciu pewnego dyskomfortu z powodu totalnej krytyki firm zewnętrznych, oddała głos przedstawicielowi z ich związku z Konsorcjum Robót Górniczych, który uświadomił wszystkim, że w górnictwie od 1948 r. są wykonywane

roboty specjalistyczne firmy, które są robione przez wykwalifikowanych pracowników.

Z kolei "Sierpień 80" wnosił o wyjaśnienie uczestnictwa dodatkowej osoby w zastępie ratowniczym, która na miejscu tragedii podejmowała czynności względem własnego uznania lub polecenia (podejrzanie) przełożonych w ramach prowadzonej akcji ratowniczej.

Związek Pracowników Dołowych nieoczekiwanie przyznał, że czuje się wpółwinnym zaistniałej tragedii, bo nie miał dość siły, aby zapobiec zatrudniania emerytów pod ziemią.

Ratownicy natomiast, jakby wiedząc znacznie więcej od pozostałych uczestników Zespołu na temat zaistniałej tragedii, ograniczyli się jedynie do próby wyjaśnienia kwestii specjalistycznych. Przy czym skrzętnie pomijali fakt, który podniósł przewodniczący ZZ "Przeróbka", a mianowicie - dławczego bądąca na poziomie 1030 m pod ziemią zastęp ratowników wycofał się?

Nie zgłaszalibyśmy tego, gdy nie "cynk", który otrzymaliśmy od doświadczonego ratownika. Nie jest bowiem żadną tajemnicą, że jako przeróbkarze mamy ograniczoną wiedzę na temat pracy dołowej. Dlatego zadaliśmy to pytanie, ale dziwnym trafem odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Ciekawe dlaczego? Zdaniem naszego informatora - pytanie to jest kluczowe dla wyjaśnienia przyczyn i okoliczności zaistniałej tragedii w Halembie. Równocześnie, nie chcąc powtarzać wniosków i spostrzeżeń innych związków zawodowych, zwróciliśmy uwagę na dwa pomijany problemy.

Pierwszy, to utrudnienia w przeprowadzeniu przez każde komisje powypadkowe tzw. wizji lokalnej miejsca wypadku.

Przypomnieliśmy, iż po ostatnim wypadku w Halembie w 1991 r., była ona możliwa dopiero po upływie roku czasu. W związku z czym należałoby rozważyć możliwość poszerzenia zastępów ratowniczych biorących udział w akcji o dodatkową osobę, będącą "oczami i uszami" mającą być powołanej komisji powypadkowej.

Drugi problem, to - niepokojąco narastające w polskim górnictwie zagrożenie metanowe. Z którym świat nauki - mimo zapewnień wybitnych profesorów o jego dostatecz-

## KOMPANIA PODZIELONA NA CZTERY STRONY ŚWIATA

**Stało się to, o czym pisaliśmy już wcześniej. Powstanie czterech centr jest przesądzone. Maja one powstać już z początkiem nowego roku. Przyzwolenie na takie przekształcenie organizacyjne dała Rada Nadzorcza Kompanii. Centra mają przybrać nazwy : północ, południe, wschód, zachód. Innymi słowy Kompania ma zostać podzielona na cztery strony świata. I tak:**

- **Południe:** Rydułtowy-Anna, Chwałowice, Marcel;
- **Zachód:** Szczygłowice, Knurów i Sońnica-Makoszowy;
- **Północ:** z kopalniami Bobrek-Centrum, Polska-Wirek, Pokój, Halemba, Bielszowice i Zakładem Górniczym Piekary;
- **Wschód:** Piast, Ziemowit, Brzeszcze-Silesia i Bolesław Śmiały.

Zgodnie z koncepcją KW kopalnie mają zajmować się tylko wydobywaniem węgla, a kwestie np. przetargów na dostawy urządzeń, materiałów i usług, zapewnienia dostaw wszystkich niezbędnych do produkcji elementów mają leżeć w gestii centrów wydobywczych.

W roku 2007 rozpoczną się zmiany systemowe w funkcjonowaniu Kompanii Węglowej, polegające m.in. na utworzeniu centrów wydobywczych i zmianie zasad sprzedaży, które powinny pozwolić na osiągnięcie lepszych wyników finansowych niż w tym roku. **Red.**

## NASTROJE W "BOGDANCE" ZBADANE

Kiedy w Lubelskiej kopalni "Bogdanka" wrzało i odbywały się protesty oraz referendum w sprawie wyrażenia zgody na przeprowadzenie strajku w przypadku połączenia kopalni z Eneą i Elektrownią Kozienice, to w tym samym czasie na zlecenie ówczesnego zarządu "Bogdanki" naukowcy z Katedry Ekonomiki i Zarządzania w Przemysle Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie zaczęli badać poziom nastrojów wśród załogi.



Ich celem było zidentyfikowanie czynników najważniejszych dla zadowolenia z pracy. Naukowcy przeprowadzając wywiady z pracownikami, dawali im do wypełnienia sześcioletnią ankietę, w której każdy z badanych miał w skali od 1 do 10, określili poziom swego zadowolenia odnośnie, wysokości wynagrodzeń, zasad premiowania, sposobów oceniania przez przełożonych, ustalanych norm wydajności pracy, występujących zagrożeń w pracy, a nawet dostępności do ubrań roboczych, obuwia i ich jakości.

Zdaniem prof. dr hab. inż. Tadeusz Sęk z AGH, badania miały odpowiedzieć na dwa zasadnicze pytanie:

- w jaki sposób zorganizować kierunek rozwoju kopalni, aby odpowiadał on pracownikom? oraz

- czy pracownicy czują się z kopalnią związani, docenieni i sprawiedliwie wynagradzani?

Jak wyjaśnia nam, Ryszard Bronisz - przewodniczący ZZ "PRZERÓBKA" w "Bogdance", pracownicy bardzo nie ufnie podchodzili do tych badań. Niemniej jednak powstał na ich bazie II - tomowy materiał. Pierwszy obrazuje poziom satysfakcji pracowników, a drugi jest oceną ważności i zadowolenia pracowników w odniesieniu do problemów BHP. Nas oczywiście najbardziej zainteresowały wyniki tych badań przeprowadzonych wśród pracowników przeróbki mechanicznej węgla.

### Ważność

Jak czytamy w przygotowanym raporcie w zakresie ważności, to dla dozoru i kierownictwa przeróbki - najważniejsza jest wysokość podstawowego wynagrodzenia i premii. Ich aktualny poziom nie jest motywujący do lepszej pracy. Dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych priorytetem jest bezpieczeństwo i właściwa organizacja pracy w tym odpowiednie zapewnienie odzieży roboczej i obuwia.

### Zadowolenie

W zakresie zadowolenia, to pracownicy dozo-ru najbardziej sobie cenią istniejącą współpracę ze swoimi przełożonymi, a pracownicy zatrudnieni na stanowiskach robotniczych są dumni z zaufania do ich odpowiedzialności i wpływu na efektywność pracy całego zespołu.

### Niezadowolenie

W tej kategorii badawczej najbardziej pracownicy przeróbki niezadowoleni są z poziomu płac podstawowych oraz z oficjalnych i nieoficjalnych nagród pozafinansowych. Głównie chodzi o brak należytego doceniania ich trudnej i odpowiedzialnej pracy. W tym względzie pracownicy przeróbki nie są odosobnieni, bo na brak zaspokojenia tej potrzeby skarżą się w zasadzie wszyscy pracownicy "Bogdanki". Pracownicy przeróbki czują się pomijani, wręcz

ignorowani ze swoimi potrzebami. Chodzi zarówno o związki zawodowe jak i kierownictwo spoza przeróbki. Sytuacja taka zaowocowała utworzeniem Związku Zawodowego "Przeróbka", który ma zapewnić potrzebną w dotarciu do dyrekcji z problemami oddziały siłę przebicia.

Jak się dowiedzieliśmy, to naukowcy po analizie całego II - tomowego raportu, bardzo wysoko ocenili wyniki badań ankietowanych przeróbkarzy, a fakt powstania ZZ "Przeróbka" w "Bogdance" przy takich nastrojach uznali za zrozumiałe. Zapewne podobnie jak sami przeróbkarze uważają, iż dla uzyskania większej siły przebicia ze swymi problemami zawodowymi należy się zorganizować i wspólnie działać, a nie w pojedynkę. Ciągłe bowiem czekanie na to, że coś się zmieni na lepsze, bez współdziałania w tym kierunku, lub liczenie na pozostałe organizacje związkowe jest błędem. Jak wiadomo, każdy kto umie liczyć, to musimy liczyć na siebie, a nie na innych. Brać sprawy w swoje ręce i działać. Razem możemy więcej. Im bardziej przeróbkarze, będą zjednoczeni i zvarci, to większą stanowić będą siłę przebicia, z którą każdy będzie musiał się liczyć. Czego wszystkim przeróbkarzom w tym nowym roku życzymy i wierzymy, że dzięki temu uda nam się wspólnie rozwiązać jeszcze więcej problemów pracowniczych niż w roku minionym.

### Redakcja

## OD 1 STYCZNIA ZMIANA DYREKTORÓW TRZECH JASTRZĘBSKICH KOPALNI.

Zgodnie z decyzją zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA odchodzą: dyrektor „Boryni” Bogumił Śliwczyński, dyrektor „Jas-Mosu” Piotr Chmiel i dyrektor KWK „Krupiński” Mieczysław Mikołajczyk. Wszyscy posiadają uprawnienia emerytalne.

Nowym dyrektorem „Boryni” będzie Czesław Kubaczka, dotychczasowy naczelnny inżynier KWK „Zofiówka”. Stanowisko dyrektora „Jas-Mosu” obejmie jej naczelnny inżynier Augustyn Holeksa, a dyrektorem „Krupińskiego” zostanie Krzysztof Ogogio, sprawujący do tej pory funkcję wiceprezesa zarządu Jastrzębskich Zakładów Remontowych – dyrektora zakładu robót górniczych.

Zmiany na najwyższych stanowiskach pociągają za sobą kolejne awanse. I tak odchodzącego z kopalni „Zofiówki” Czesława Kubackę zastąpi na stanowisku naczelnego inżyniera Grzegorz Płaczek – główny inżynier górniczy tej kopalni, a stanowisko naczelnego inżyniera „Jas-Mosu” obejmie po Augustynie Holeksie Jerzy Borecki, pełniący do tej pory funkcję kierownika robót górniczych w KWK „Zofiówka”.

SŁ

## PRZEGLĄD WYDARZEŃ

### LEPPER I WIELGUS BYŁ NEWSEM

W ostatnim czasie Polska stała się bardzo sławna na cały świat. Wszystko za sprawą tzw. „seks afery w Samoobronie” oraz przeszłości Arcybiskupa Wielgusa. Obydwie łączy wspólny mianownik, którym jest doniesienie prasowe.

### WYROK ZNANY PSYCHOLOG SKAZANY

Na łączną karę 8 lat więzienia skazał Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa. Samson nie będzie też mógł przez 10 lat wykonywać zawodu psychologa. Sąd zezwolił na podawanie danych skazanego, ale nie ujawnił uzasadnienia wyroku, lecz tylko odczytała jego sentencję. Prokuratura oskarżyła Samsona o to, że od 1999 do 2004 r. w swoim mieszkaniu wielokrotnie wykorzystywał upośledzone dzieci, chłopca i dziewczynkę, dokonując z nimi "innych czynności seksualnych". Jakich? Tego Sąd nie ujawnił.

### ZBIGNIEW ZIOBRO UHONOROWANY TYTUŁEM CZŁOWIEKA ROKU 2006 TYGODNIKA "WPROST"

Minister sprawiedliwości w rządzie premiera Jarosława Kaczyńskiego został uznany przez członków kolegium redakcyjnego pisma za osobę, która wywarła największy wpływ na polską rzeczywistość w minionym roku. Jak uzasadnia redakcja w najnowszym wydaniu tygodnika: - Jego działania sprawiły, że kończy się w Polsce klimat dla korupcji, kończy się polityczny kapitalizm.

### NIKT NIE WIE, JAK DŁUGO ROPA NAFTOWA NIE BĘDZIE PŁYNAĆ PRZYJAŃNIĄ.

Kolejny energetyczny konflikt na linii Moskwa - Mińsk uderza w sąsiednie kraje. Tym razem rosyjskiej ropy pozbawione zostały Polska i Niemcy. Najpierw w nocy z 7 na 8 stycznia spadło ciśnienie tłoczzonej ropy w rurociągu Przyjaźń na granicy z Białorusią w Adamowie, potem na krótko dostawy zostały wznowione, ale 8 stycznia nad ranem stało się jasne, że więcej ropy nie popłynie. Ta sytuacja do złudzenia przypomina konflikt gazowy między obydwojma krajami z końca 2006 roku. Wtedy Rosjanie dla odmiany grozili "zakręceniem kruka" z gazem, ale Białoruś w ostatniej chwili - tuż przed północą z 31 grudnia na 1 stycznia - zgodziła się na drastyczną podwyżkę cen gazu z Rosji (z 46 dolarów do 105 dolarów za każdy 1000 m sześć.). Konflikt o gaz był jednak dla nas bardziej niebezpieczny. Polska ma bowiem znaczące zapasy ropy, i może bez żadnych problemów sprowadzać ropę statkami do terminalu w Gdańsku. Naftoport daje możliwość importu nawet 30 mln t ropy rocznie. Orlen i Lotos, które dostarczają prawie 80 proc. potrzebnego w kraju paliwa, zużywają około 20 mln t surowca. Tymczasem gazoport ma dopiero powstać.

## PISZEMY DO PONCYLJUSZA I PREMIERA O KONIECZNOŚCI UZUPEŁNIENIA ZATRUDNIENIA W ZAKŁADACH PRZERÓBCZYCH

<<Dokończenie ze str. 1.

wcześniejszą emeryturę.

W ostatnim czasie, również nasila się bardzo niepokojące zjawisko emigracji pracowników przeróbki do pracy pod ziemią w celach zarobkowych. Co powoduje dodatkowe uszczuplanie stanu zatrudnienia w zakładach przeróbki mechanicznej.

Dlatego zachodzi pilna konieczność niezbędnego uzupełnienia stanu zatrudnienia w zakładach przeróbczych do poziomu gwarantującego minimalne obłożenie na każdej zmianie roboczej, a następnie prowadzenia polityki zatrudnieniowej na zasadzie, że w miejsce odchodzącego pracownika przyjmowany będzie do pracy w zakładzie przeróbczym nowy pracownik.

W tym celu należy uruchomić i rozwijać kierunki kształcenia o profilu przeróbkarskim, gdyż w przeciwnym razie w zakładach przeróbczych zabraknie wykwalifikowanych pracowników. Istnieje również możliwość przyjmowania do pracy w zakładach przeróbczych, byłych pracowników kopalń zatrudnionych w tzw.

ciągu technologicznym, którzy w ramach restrukturyzacji powierzchni kopalń zostali przeniesieni do pracy w spółkach powstałych na bazie restrukturyzowanych przedsiębiorstw górniczych np. Spółki Ciepłowniczej "Centrum" sp. z o.o. Bardzo cennymi pracownikami dla uzupełniania stanu zatrudnienia w zakładach przeróbczych są także pracownicy Zakładu Odsalania "Dębieńsko", oraz przeróbkarze z rudy cynku i ołowiu, którzy posiadają wysokie kwalifikacje przeróbkarskie, gdyż procesy utylizacji soli i wzbogacania w tych zakładach są analogiczne do stosowanych procesów w zakładach przeróbki mechanicznej węgla. Z naszych szacunków wynika, że przeróbkarze są grupą pracowniczą najstarszą, legitymującą się w dodatku najdłuższym średnim stażem pracy w całym górnictwie. Przy przeciętnym stażu pracy w górnictwie wynoszącym 22,1 lat, średni staż pracy pracowników przeróbki wynosi 25 lat. O nieustannie pogarszającym się stanie zatrudnienia w zakładach przeróbki mechanicznej węgla alarmują Międzyzakładowe Zarządy Związku Zawodowego "PRZERÓBKA"

z:

- Katowickiego Holdingu Węglowego S.A.;
- Kompanii Węglowej S.A.;
- Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.

Dlatego oczekujemy od Pana Ministra - jako właściciela działającego w imieniu Skarbu Państwa - podjęcia stosownych decyzji, które spowodują uzupełnienie stanu zatrudnienia w zakładach przeróbki mechanicznej kopalń do poziomu niezbędnego dla prawidłowego prowadzenia ruchu zakładu górniczego.

Jak na razie, i na szczęście, w zakładach przeróbczych nie doszło do śmiertelnego wypadku, ale coraz częściej dochodzi do niepokojących incydentów, które w przypadku braku reakcji ze strony właściciela mogą doprowadzić do kolejnych dramatów w górnictwie węgla kamiennego. Wówczas to Pan, będzie ponosić pełną odpowiedzialność za taki stan rzeczy."

**Sławomir Łukasiewicz**

## Czy Elektrownia Kozienice i LW Bogdanka oraz KWK "Bolesław - Śmiały" i "Ziemowit" trafią do Energetyki Południe?

**Jak wielokrotnie informowaliśmy, Ministerstwo Skarbu Państwa chciałoby w oparciu o grupę Enea zbudować małą grupę kapitałową z Elektrownią Kozienice i LW "Bogdanka". Od samego początku sprzeciwia się temu pomysłowi załoga kopalni, która jak pokazuje życie ma uzasadnione obawy, co do celowości i zasadności takiej konsolidacji, gdyż do tej pory nie została przedstawiona obiecana analiza ekonomicznej efektywności takiego aliansu. Więcej na ten temat piszemy na stronie startowej [www.przerobka.pl](http://www.przerobka.pl) : "Bogdanka oburzona brakiem spotkania ze stroną rządową w sprawie jej przyszłości".**

Jak się jednak dowiedzieliśmy, to chrapkę na LW "Bogdanka" S.A. ma również prezes Południowego Koncernu Energetycznego S.A., Jan Kurp, który chciałby, aby do utworzonej 6 grudnia br. w formie aktu notarialnego spółki o nazwie Energetyka Południe S.A. w skład, której ma wejść Południowy Koncern Energetyczny, Elektrownia Stalowa Wola, Enion i EnergiaPro - trafia również Elektrownia Kozienice "oraz inne spółki". Pytanie tylko - jakie?

Jego zdaniem w skład EP powinna zostać włączona, także Elektrownia Kozienice oraz kopalnia Bogdanka (główny dostawca węgla dla Kozienic). Kurp nie powiedział tego wprost, ale myśli o tym, żeby w skład grupy weszła także jeszcze jedna spółka dystrybucyjna - może to chodzić o Eneę lub Koncern Energa. Kurp przypomina, że kilka lat temu PKE wraz z Elektrownią Kozienice i kopalnią Bogdanka podpisali list intencyjny o połączeniu.

W spółce Energetyka Południe Skarb Państwa ma 50 proc. plus jedną akcję, resztę mają EnergiaPro, Enion i Elektrownia Stalowa Wola. Wkrótce kapitał spółki zostanie podniesiony o 85 proc. akcji Południowego Koncernu Energetycznego oraz pozostałych spółek. Reszta akcji trafi do załóg konsolidujących się przed-

siębiorstw, co nie dotyczy PKE, gdyż jego pracownicy otrzymali akcje kilka lat temu. W efekcie powstanie największy podmiot na krajowym rynku energii. Energetyka Południe będzie spółką holdingową. W statucie EP zapisano, że jej siedzibą będą Katowice. Zdaniem Jana Kurpa spółka powinna zacząć już funkcjonować w pierwszym kwartale 2007 r. Jej wartość, jak ocenia Kurp, wyniesie ok. 15 mld zł.

- Trudne, ale realne jest, żeby już w 2007 roku akcje EP trafiły na giełdę. Będzie to 30 proc. akcji, których wartość może wynieść ok. 5 mld zł - przekonuje Jan Kurp.

Jego zdaniem Energetyka Południe będzie jednak zbyt małą firmą, żeby mogła skutecznie konkurować z zagranicznymi wielkimi grupami obecnymi na naszym rynku. Dlatego, jak proponuje Kurp, powinny powstać dwie duże grupy.

PKE wciąż liczy na włączenie do Południowego Koncernu Węglowego, nad którym sprawuje kontrolę, kopalni Bolesław Śmiały wchodzącej obecnie w skład Kompanii Węglowej.

- Należy wycenić tę kopalnię i wnieść ją aportem do PKW. Nie mamy interesu, żeby płacić za nią np. 100 mln zł, jesteśmy jednak w stanie przeznaczyć spore środki na inwestycje w

tej kopalni - twierdzi Jan Kurp.

Po włączeniu Śmiałego do PKW, PKE nadal sprawowałby kontrolę nad koncernem węglowym. Jak mówi Kurp, wraz z Bolesławem Śmiałym PKW mógłby przejąć zobowiązania wobec byłych pracowników kopalni, dotyczących np. deputatów węglowych.

Jak przekonuje, jest wola polityczna - czyli zezwolenie Ministerstwa Gospodarki - na takie połączenie. Rozmowy w tej sprawie toczą się pomiędzy PKE i KW. Uczestniczy w nich również Węglokoks. Nie wykluczone, że Bolesław Śmiały zostanie przekazany do PKW a następnie udziały Kompanii Węglowej w tym koncernie odkupi Węglokoks. To by rozwiązało problem braku dofinansowania KW, co obiecały jeszcze rządy SLD.

Produkcja PKE wynosi ok. 5,3 mln ton węgla a Bolesława Śmiałego ok. 1,5 mln ton. Jak mówi Kurp "przydałaby się" PKW jeszcze jedna lub dwie kopalnie. Wskazuje na kopalnie byłej Nadwiślańskiej Spółki Węglowej (obecnie w KW) jak np. Ziemowit.

- Potrzebujemy taniego i kiego węgla, bo mamy urządzenia mogące go spalać - przekonuje Kurp.

**KK**

## PO BÓJSTRONNYM ZESPOLE Z PONCYLJUSZEM - POGOTOWIE STRAJKOWE W GÓRNICTWIE

Ciąg dalszy ze str. 1

Po tym krótkim wstępniku, Poncyllusz od razu dał stronie związkowej do rozumienia, że o negocjacjach zapisów Strategii nie ma mowy. Najwyraźniej zapomniał o ustaleniach Zespołu z 30 listopada, na które sam przystał, ażeby w trybie rokowań strona rządowa wraz ze związkami zawodowymi wypracowała uzgodnioną treść Strategii w 7 działach, a w przypadku powstania spornych kwestii, zostałby spisany protokół rozbieżności.

Po tej świadomej amnezji, Poncyllusz dodał oliwy do ognia, oddając głos swemu imiennikowi, Pawłowi Szałamachcie - wiceministrowi skarbu, który jak to zwykle bywa z przedstawicielami tego resortu, bardzo się spieszył i nie miał zbyt dużo czasu. W związku z czym chciał szybko wyjaśnić, dlaczego resort skarbu bez jakichkolwiek konsultacji ze stroną społeczną, a nawet wbrew opinią ekspertów z branży węglowej i koksowniczej odstąpił od koncepcji utworzenia grupy kapitałowej węglowo-koksowej na bazie Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. oraz Koksowni "Przyjaźń" w Zabrzu i "Wałbrzych" w Wałbrzychu. Warto przy tym wyjaśnić, iż koncepcja ta była i jest zapisana zarówno w starej jak i w projekcie nowej strategii dla górnictwa. Co wcale nie przeszkadzało resortowi skarbu i gospodarki tłumaczyć, że nie ma z tym żadnego problemu, bo ostateczny kształt nowej strategii nie został jeszcze zatwierdzony przez Radę Ministrów.

Obecny na początku obrad Paweł Szałamacha, wiceminister skarbu, który mimo dysponowania ograniczonym czasem, tak anemicznie i ogólnikowo "stękał" przy potwierdzeniu wycofania się rządu od koncepcji utworzenia grupy węglowo-koksowej, że można było odnieść wrażenie, iż sam nie wierzy w to co mówi. Jakby gadał tylko dla zabicia czasu, bo jak mówił, to przynajmniej nikt nie mógł zadać trudnych pytań. Wreszcie gdy skończył, to pierwsi do głosu dorwali się obecni na Zespole przedstawiciele JSW S.A., a następnie poszczególni liderzy central związkowych. Wszyscy zgodnie podkreślali, że odejście od koncepcji utworzenia grupy węglowo-koksowej jest błędem, który godzić będzie w interesy JSW, a także osłabi przemysł koksowniczy w Polsce poprzez jego rozbitcie na dwie grupy, a nie skonsolidowanie na zasadzie - od surowca do produktu. Wskazując na duże prawdopodobieństwo, że działanie to ma na celu przygotowanie nowej grupy koksowniczej do przejęcia przez Mittal Steel Poland S.A.

W tej części obrad na wyraźny apel Poncyllusza o merytoryczne zadawanie pytań do wiceminister Szałamachy, Sławomir Łukasiewicz - przewodniczący Związku Zawodowego "Przeróbka" zapytał wprost przedstawicie-

la resortu gospodarki i skarbu, kto zatem rekompensuje JSW obiecanie dokapitalizowania, które miało nastąpić w formie przekazania jej 73% akcji Koksowni "Przyjaźń" i "Wałbrzych"? Czy prawdą jest, jak twierdzi anonimowy informator, będący pracownikiem resortu skarbu, że obie firmy koksownicze mają być sprywatyzowane poprzez giełdę. Łatwiej bowiem to zrobić z mniejszymi przedsiębiorstwami, aniżeli z jednym większym? Dlaczego dzieli się przemysł koksowy na dwie grupy skoro specjalisci są zgodni, że podzielonej branży będzie trudniej znaleźć pieniądze na inwestycje? Co w konsekwencji może doprowadzić nawet do likwidacji zakładów w Wałbrzychu. Komu zatem zależy na tym, aby nie dopuścić do utworzenia silnej grupy węglowo-koksowej? Czy nie chodzi o to, aby przypodobać się liberałom i pokazać, że obecny rząd, krytykowany za brak prywatyzacji chce udowodnić za wszelką cenę, że od prywatyzacji jednak nie odstępuje i ją realizuje.

W odpowiedzi na zadane pytania Poncyllusz oświadczył, iż na braku dokapitalizowania JSW nie straci, i może to nawet "namalować". Natomiast wiceminister, Szałamacha oznajmił, iż nie ma zwyczaju wypowiadać się na temat wygłaszanych informacji przez anonimowych pracowników resortu skarbu, ale chęć do prywatyzacji koksowni potwierdził, bo taka jest polityka obecnego rządu. Przedstawiciel "Sierpnia 80", przypomniał od razu, że PiS w kampanii wyborczej miał inne hasła wyborcze! W zasadzie tematyka koksownicza dominowała przez dłuższą część posiedzenia Zespołu i być może, byłaby nawet dalej kontynuowana, ale wiceminister Szałamacha musiał opuścić obrady.

Wówczas przedstawiciel gospodarki ustosunkował się do zgłoszonych przez związki zawodowe uwag i wniosków do Strategii. Po w miarę dobrym początku, w którym strona rządowa uznała za zasadne odstąpienie od zapisu: powiązania wynagrodzeń ze wzrostem wydajności pracy, pozostawienie ostatecznej decyzji w zakresie dywersyfikacji źródeł energii, w tym z węgla kamiennego inwestorom, a także pokazania wpływów do budżetu państwa jakie górnictwo odprowadziło na przestrzeni lata 2003 - 2005 oraz prognoz sprzedaży węgla i jego zużycia zawartych w analizach IEA (Międzynarodowej Agencji Energii) oraz WCI (Światowego Instytutu Węgla), to później było już wszystko na - nie.

Między innymi rząd nie chce odstąpić od sprzedaży kopalń i ich prywatyzacji, upiera się przy minimalizowaniu zatrudnienia, relacji pomiędzy wzrostem wynagrodzeń, a wydajnością, zawarciem jednego układu zbiorowego

pracy do końca 2007 roku, nie rekompensowania braku dokapitalizowania Kompanii, nie zagwarantowania corocznych środków pieniężnych w ustawie budżetowej na inwestycje początkowe, zwolnienia spółek węglowych z odprowadzania wpłat z zysków pod warunkiem wykorzystania ich na inwestycje odtworzeniowe, finansowania przez państwo kosztów związanych z odwadnianiem kopalń, konieczności dalszej likwidacji kopalń, nie przekraczania wskaźnika przyrostu przeciętnych wynagrodzeń do 2015 roku.

Padło jednak jedno - nie, które bardzo nas ucieszyło. A mianowicie strona rządowa stwierdziła, że jest przeciwna utworzeniu Grupy Kapitałowej Górnictwa Węgla Kamiennego złożonej z Kompanii Węglowej S.A., Katowickiego Holdingu Węglowego S.A., Południowego Koncernu Węglowego S.A., Węglokokosu S.A. oraz LW "Bogdanka" S.A. Choć był to pomysł związkowy, to nasza organizacja była jemu od samego początku przeciwna. I jak się później okazało, to byliśmy jedyną organizacją, która jednoznacznie opowiedziała się przeciwko takiej konsolidacji, bo o ZZG w Polsce przedstawiciel strony rządowej wyraził się jedynie, iż organizacja ta nie ma uzgodnionego stanowiska w tej sprawie. Dlaczego zatem byliśmy jako ZZ "Przeróbka" przeciwni utworzeniu takiej Grupy Kapitałowej? Kontrargumentów jest wiele, ale wystarczy podać tylko trzy. Po pierwsze - należy uszanować brak woli do utworzenia takiej GK wszystkich organizacji związkowych z tych spółek węglowych (KHW oraz "Bogdanki"). Po drugie - przyjmując założenie, iż utworzenie tej GK miałoby opierać się na zasadzie skonsolidowania kopalń wydobywających węgiel energetyczny, to warto wiedzieć, iż w KW są również kopalnie wydobywające węgiel koksujący typu 34 i 35, a tym samym też o zgrupowaniu kopalń o węgla energetycznym jest z gruntu fałszywa. Po trzecie - "Kadra", a także "S" doskonale wie, iż na taką wielką konsolidację kapitałową nie wyrazi zgodę urząd antymonopolowy i ochrony konsumentów.

Z uwagi jednak na fakt, iż wiceminister Poncyllusz zdecydowanie odrzucił jakiegokolwiek dalsze rozmowy ze stroną związkową w temacie Strategii, to wszystkie Centrale Górnicze opowiedziały się za zajęciem stanowczego stanowiska, w którym z dniem 8 stycznia 2007 roku postanowiono ogłosić pogotowie strajkowe w kopalniach i zakładach funkcjonujących w górnictwie węgla kamiennego. Ustalając równocześnie, że 8 stycznia ma nastąpić oflagowanie kopalń i zakładów, 10 stycznia w Katowicach zbierze się Sztab Protestacyjny Górniczych Central Związkowych, a na 12 stycznia są zapowiedziane masówki informacyjne na wszystkich kopalniach i zakładach górniczych.

Na zakończenie Zespołu, nasza organizacja złożyła również na ręce Pawła Poncyllusza dwa wystąpienia w sprawie pilnej konieczności uzupełnienia stanu zatrudnienia w zakładach przeróbki mechanicznej. Jedno od Międz Zakładowego Zarządu ZZ "Przeróbka" KHW S.A., a drugie od Zarządu Krajowego ZZ "Przeróbka". Ich treść przedstawiamy w innym miejscu.

**Redakcja**

## Walczymy o wzrost płac rekompensujący podwyżki cen towarów i usług, a także domagamy się uzupełnienia stanu zatrudnienia w zakładach przeróbczych Kompanii Węglowej S.A.

**W** dniu 8 stycznia br. Międzyzakładowy Zarząd Związku Zawodowego „PRZERÓBKA” Kompanii Węglowej S.A. wystosował poniższe pismo do Zarządu Kompanii Węglowej S.A. Równocześnie ostrzega, że jeżeli do dnia 22 stycznia br. nie zostaną podjęte stosowne decyzje, to z dniem 23 stycznia wejdzie w spór zbiorowy z Zarządem Kompanii.

## PRZERÓBKARZE Z KHW WNOSZĄ O UZUPEŁNIENIE ZATRUDNIENIA W ZAKŁADACH PRZERÓBCZYCH

**M**iędzyzakładowy Zarząd Związku Zawodowego "Przeróbka" KHW S.A. w dniu 3 stycznia 2007 r. wystosował pismo do Zarządu KHW S.A., w którym alarmuje o katastrofalnie niskim stanie zatrudnienia w Zakładach Przeróbki Mechanicznej Węgla w Kopalniach KHW S.A. i domaga się natychmiastowego uzupełnienia wynikłych braków w obłożeniach stanowiskowych. Poniżej przedstawiamy kopię tego pisma.



ZWIĄZEK ZAWODOWY  
PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW PRZERÓBKI  
MECHANICZNEJ WĘGLA W POLSCE

**„PRZERÓBKA”**

Międzyzakładowy Zarząd Związku Kompanii Węglowej S.A.  
40-127 KATOWICE, Plac Grunwaldzki 8-10 IV piętro pok. 419 - 419a  
tel. 032/2565907, fax. 032/2091112, www.przerobka.pl, zarzadz@przerobka.pl, NP 954-10-25-424

Katowice, dnia 8 stycznia 2007 r.

L.dz. 1/KW/2007

Zarząd Kompanii  
Węglowej S.A.

Z uwagi na to, że w roku 2007 nastąpi:

- drastyczny wzrost cen towarów i usług znacznej części artykułów pierwszej potrzeby, który szacuje się na poziomie od 10% do 30%, a także;
- dramatyczny spadek zatrudnienia wśród pracowników załóg zakładów przeróbki mechanicznej węgla,
  - zachodzi uzasadniona konieczność, aby w trybie pilnym: Zarząd Kompanii Węglowej S.A. podjął decyzję w sprawie:
- wzrostu wynagrodzeń, który rekompensowałby wzrost cen towarów i usług,
- uzupełnienia stanu zatrudnienia w zakładach przeróbki mechanicznej węgla do poziomu niezbędnego gwarantującego bezpieczne obłożenie wszystkich zmian roboczych w zakładach przeróbki mechanicznej węgla.

Równocześnie ostrzegamy, iż w przypadku nie podjęcia przez Zarząd Kompanii Węglowej S.A. stosownych decyzji do dnia 22 stycznia 2007 r., to Międzyzakładowy Zarząd Związku Zawodowego „PRZERÓBKA” Kompanii Węglowej S.A. z dniem 23 stycznia br., będzie zmuszony do wszczęcia sporu zbiorowego w tym przedmiocie w trybie i na zasadach ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Do wiadomości:

- Załóg Górniczych.

Z poważaniem

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW PRZERÓBKI MECHANICZNEJ WĘGLA W POLSCE  
**„PRZERÓBKA”**  
PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW PRZERÓBKI MECHANICZNEJ WĘGLA W POLSCE  
Międzyzakładowy Zarząd Związku Zawodowego „PRZERÓBKA”  
SIBIRIADZKA DZIEWIĄCZ



MIĘDZYZAKŁADOWY ZARZĄD ZWIĄZKU  
ZAWODOWEGO  
PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW PRZERÓBKI  
MECHANICZNEJ WĘGLA W POLSCE

**„PRZERÓBKA”**

Zarząd Krajowy Związku  
40 - 127 Katowice, Plac Grunwaldzki 8-10

Katowice, 3.01.2007 r.

Zarząd KHW S.A.  
40-022 Katowice  
ul. Damrota 16-18

Międzyzakładowy Zarząd Związku Zawodowego „Przeróbka” biorąc pod uwagę katastroficznie niski stan zatrudnienia w Zakładach Przeróbki Mechanicznej Węgla w Kopalniach KHW S.A. zwraca się z wnioskiem o natychmiastowe uzupełnienie wynikłych braków w obłożeniach stanowiskowych. Związek Nasz stoi na stanowisku, że dalsze utrzymywanie tak niskiego zatrudnienia jest sprzeczne z przepisami prawa pracy, a prowadzenie ruchu w tych warunkach stwarza zagrożenie dla zdrowia i życia pracowników Zakładów Przeróbczych. Analizując dokumentację stanu zatrudnienia z poszczególnych kopalń oraz biorąc pod uwagę interwencje załóg różnica pomiędzy zatrudnieniem faktycznym, a optymalnym potrzebnym do prawidłowego prowadzenia ruchu w Zakładach Przeróbczych wynosi nawet kilkadziesiąt procent. Nadmieniamy jednocześnie, że ze względu na nabywanie uprawnień emerytalnych w najbliższym czasie sytuacja ulegnie dalszemu pogorszeniu. Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, w przypadku braku zrozumienia wagi problemu, w trosce o bezpieczeństwo załóg zostaniemy zmuszeni do podjęcia działań przewidzianych w ustawie o związkach zawodowych.

Do wiadomości:

- Ministerstwo Gospodarki
- Radni Nadzorcy KHW S.A.
- Dyrektorzy Kopalni
- media

Za Międzyzakładowy Zarząd Związku

KWK „Staszic”

KWK „Marki”

KWK „Mysłowice-Wesoła”

KWK „Wujek”

KWK „Wieczorek”

## PIJAROWCY MAJĄ PRZEKONAĆ GÓRNIKÓW DO PRYWATYZACJI

Jastrzębska Spółka Węglowa chce w nietypowy sposób przekonać górników, by zgodzili się wprowadzić spółkę na giełdę. JSW wynajęła specjalną firmę pijarowską, która ma tworzyć przyjazny klimat wokół prywatyzacji.

Szefowie JSW 15 grudnia przedstawiają radzie nadzorczej plany gigantycznych inwestycji i wstępny scenariusz wprowadzenia spółki na Giełdę Papierów Wartościowych. Do częściowej prywatyzacji jastrzębskich kopalń mogłoby dojść już w przyszłym roku. Rząd chce sprzedać od 35 do 45 proc. akcji JSW, zachowując pakiet kontrolny. Wcześniej jednak szefowie JSW muszą wykonać

trudniejsze zadanie: przekonać górników, że prywatyzacja im się opłaca. Nie będzie to łatwe, bo do tej pory wszystkie próby spaliły na panewce. Dwa lata temu górnicy powiedzieli "nie" w referendum prywatyzacyjnym. Do następnego głosowania nowy zarząd JSW postanowił dobrze się przygotować. Niedawno ogłosił konkurs na firmę pijarowską, która ma m.in. przekonywać górników, że

na prywatyzacji zyskają. Przetarg wygrał PBL z Warszawy, która współpracuje m.in. z Hutą Częstochowa. Jednym z argumentów, przemawiających za wyborem właśnie tej firmy, było jej doświadczenie w rozmowach ze związkowcami. - Można ich przekonać do prywatyzacji pod warunkiem, że niczego się przed nimi nie ukrywa - uważa Jacek Łęski z PBL.

Red.



## ZAMIESZANIE WOKÓŁ USTAWY GÓRNICZEJ:

Senat przy przyjmowaniu ustawy o zmianie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003-2006, która głównie dotyczyła się uchwalenia specjalnych rozwiązań dla byłych górników kopalń Wałbrzyskich w zakresie uprawnień emerytalnych, miał również przedłużyć mocy jej obowiązywania oraz wydłużyć okres spłaty zobowiązań do roku 2015.

Niestety wśród 4 poprawek zgłaszanych do tej ustawy nie znalazła się ta poprawka, która miała na celu, aby zobowiązania pieniężne przedsiębiorstw górniczych, powstałe do dnia 30 września 2003 r. wraz z odsetkami z tytułu składek emerytalnych i zdrowotnych, które pozostały do spłaty według stanu na dzień 31 grudnia 2006 r., mogły podlegać spłacie rozłożonej w czasie do dnia 31 grudnia 2015 r., a w okresie ich spłaty nie były naliczane odsetki.

Nie wprowadzenie tej poprawki stanowi realne zagrożenie dla właściwego funkcjonowania wszystkich przedsiębiorstw górniczych, bo według starej ustawy spłaty zobowiązań głównych wraz z odsetkami w 30% ma nastąpić najpóźniej do końca 2007 r.

Red.

## Wyniki techniczno - ekonomiczne KHW S.A. za 10 miesięcy 2006 r.

Katowicki Holding Węglowy jest na dobrej drodze, aby osiągnąć w roku 2006 zysk netto porównywalny, a nawet lepszy od uzyskanego w roku 2005. Po 10 miesiącach minionego już roku zysk netto KHW przekroczył 98 mln zł, przy wydobyciu 13,6 mln ton i sprzedaży 13,2 mln/ton.

Tak dobre wyniki są efektem ciężkiej i wydajnej pracy załóg górniczych, co obrazuje fakt, że średnio 1 pracownik Holdingu wydobył 670 ton, a rekordziści z kop. "Staszic" 801 ton. Co jest nie lada wyczynem, bo przy średniej cenie zbytu jaką udało się uzyskać Holdingowi ogółem w wysokości 184,98 zł/t i kosztach jednostkowych sprzedanego węgla na poziomie 172,02 zł/t daje na sprzedaży jednej tony wynik 12,96 zł. I znów w tej rywalizacji na pierwszym miejscu plasuje się "Staszic", który osiągnął aż 33,03 zł tzw. akumulacji dodatniej na każdej tonie wydobytego i przerobionego oraz sprzedanego węgla. Całkiem niezłym wynikiem może także poszczycić się także kop. "Wujek" oraz "Wesoła" - odpowiednio 23,43 zł i 20,07 zł.

Z tej wyliczanki uwidacznia się bardzo ciekawy wniosek. Przyjmując, iż każdy z pracowników KHW wydobył i przerobił średnio 670 ton, a każda tona, była sprzedana za 184,98 zł, to łatwo wyliczyć, że praca 1 pracownika dała Holdingowi przychód w wysokości blisko 124 tys. zł. A zatem przyjmując, że gdyby nawet zarobki pracowników KHW oscylowały w tym okresie na poziomie 5 tys. zł miesięcznie, to licząc łącznie z 14-stką otrzymali oni 55 tys. zł brutto za swą pracę. Tym samym w Holdingu zostało jeszcze 70 tys. zł kasy zarobionej przez każdego pracownika.

Dlatego, aż się prosi, ażeby zarząd KHW przystał na zgłaszany od dawna przez ZZ "PRZERÓBKARZ" postulat wzrostu stawek płacy zasadniczej lub dokonął kwotowego wzrostu premii, w którym pracownicy produkcyjni zatrudnieni pod ziemią oraz w zakładach przeróbki mechanicznej węgla partycypowałyby w znaczącym stopniu. Nie chodzi przy tym, aby całe 70 tys. zł wypracowanego zysku przez pracowników trafiło do ich kieszeni, ale te 10% z tej sumy zarówno z moralnego, jak i motywacyjnego punktu widzenia z pewnością im się należy. Red.

## Nowy pracodawca może udzielić urlopu za poprzednika

Pracownicy często odbierają w nowym zakładzie urlopy wypoczynkowe nabyte w starym. Inspekcja kwestionuje takie postępowanie, a eksperci niekiedy dopuszczają.

Firma obowiązkowo rozlicza uprawnienia urlopowe osoby, której umowa o pracę zostaje rozwiązana bądź wygasa. Chodzi o pracownika odchodzącego za wypowiedzeniem, porozumieniem stron, dyscyplinarnie z dnia na dzień czy z powodu śmierci pracodawcy albo z upływem trzech miesięcy tymczasowego aresztowania.

Zgodnie z art. 171 kodeksu pracy takiemu zatrudnionemu trzeba zapłacić ekwiwalent pieniężny zarówno za niewykorzystany urlop zaległy, jak i bieżący - proporcjonalnie do czasu przepracowanego w tym roku. Wyjątkowo nie uiszcza ekwiwalentu pracodawca oferujący komuś kolejny angaż bezpośrednio po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniego, np. na stałe zaraz po umowie okresowej. Udziela wypoczynku w naturze, jeśli strony tak postanowią.

Rozstanie bez ekwiwalentu

Praktyka wykształciła zwyczajowo inne odstępstwo od zasady z art. 171 kodeksu. Stary pracodawca często się umawia ze swoim następcą, że to on udzieli całego urlopu. W ten sposób nowy przedsiębiorca bierze niejako na siebie zobowiązania urlopowe poprzednika, który zwalnia się przez to z obowiązku wypłaty ekwiwalentu. Niby przepisy nie honorują takiego rozwiązania, ale można je uznać za działające na korzyść zatrudnionego - bronią pomysłu kadrowe. Realizuje się wtedy w pełni podstawowa zasada prawa pracy - odbierania urlopu wypoczynkowego w naturze. Zwolnienicy tego rozwiązania powołują się na dwa wyroki Sądu Najwyższego, wyraźnie dopuszczające podobne porozumienia: uchwałę z 14 maja 1971 r. (sygn. III PZP 10/71) oraz wyrok z 27 listopada 1980 r. (sygn. I PRN 124/80).

Ekspert mają wątpliwości

Specjaliści mają jednak wątpliwości. "Za" opowiada się prof. Krzysztof Wojciech Baran z Uniwersytetu Jagiellońskiego, choć nie jest entuzjastą takich pomysłów (patrz komentarz w ramce). Dopowiada jednak, że w takiej sytuacji nie dochodzi do złamania zakazu zręczenia się wynagrodzenia. Ekwiwalent za urlop nim bowiem nie jest, co potwierdza orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Prof. Krzysztof Rączka z Uniwersytetu Warszawskiego zaakceptowałby ewentualnie trójstronną ugodę między starą i nową firmą oraz samym zatrudnionym, w której ten ostatni wyraźnie się zgadza na przesunięcie urlopu do kolejnego zakładu.

- Co wtedy, gdy pracownik nie dostanie urlopu w nowym zakładzie i wróci do starego po ekwiwalent - profesor przestrzega przed pochopnymi decyzjami.

Waha się również Bartłomiej Rączkowski z kancelarii Sołtyński, Kawecki & Szlęzak. Zastanawia się, czy art. 171 kodeksu pracy ma charakter semiimperatywny, bo tylko takie przepisy wolno modyfikować na korzyść zatrudnionych. Określa go jednak mianem bezwzględnie obowiązującego, który trzeba realizować w

kształcie narzuconym przez kodeks. Ten, czyja umowa uległa rozwiązaniu lub wygasa, musi zatem dostać ekwiwalent za urlop niewykorzystany w dotychczasowej firmie.

Kontrolerzy zabraniają

- Artykuł 171 kodeksu ma moc bezwzględnie obowiązującą - uważa Katarzyna Piecyk, główny specjalista z Departamentu Prawnego w Głównym Inspektoracie Pracy. - Żadne przesuwanie odbioru odpoczynku do nowego miejsca pracy nie wchodzi w grę. Firma tak postępująca popełnia wykroczenie przeciwko prawom pracownika. Inspektor może ją ukarać grzywną do 1000 zł albo skierować wniosek do sądu.

Inspekcja pracy mówi zatem zdecydowanie "nie" takim praktykom. Według niej pracodawca musi rozliczyć zatrudnionego z całego nabytego u niego urlopu wypoczynkowego. Czyli udzielić go w naturze, a za niewykorzystany zapłacić. Kolejnym argumentem przemawiającym za tym są ewentualne komplikacje porozumień tego typu. Co będzie, gdy np. nowy pracodawca się rozmyśli i nie udzieli przeniesionego urlopu? Albo w ogóle nie zatrudni przejmowanej osoby? I w końcu - jak stara firma ma wypełnić świadectwo pracy.

RENATA MAJEWSKA - „Rzeczpospolita”

### Krzysztof Wojciech Baran, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego



Krzysztof Wojciech Baran

Artykuł 171 kodeksu pracy ma - jak większość jego przepisów - charakter semiimperatywny. Dopuszczalna

jest zatem modyfikacja tylko na korzyść pracownika. Porozumienie, na mocy którego urlop nierozliczony u starego pracodawcy zatrudniony odbiera w następnym zakładzie pracy, uznalibyśmy za legalne. Pod warunkiem że uczestniczą w nim poprzedni i nowy pracodawca oraz przechodzący pracownik, a ten ostatni wyraźnie to akceptuje. Pod pewnym względem jest to rozwiązanie dla niego pożyteczne, gdyż urlop wykorzystany w naturze. Co więcej, dopuszczam dokonywanie takich ustaleń nie tylko w trójstronnym porozumieniu między zainteresowanymi, lecz także w ponadzakładowym układzie zbiorowym pracy. Warto podkreślić, że każde tego rodzaju porozumienie należy jednak prześwietlić po trzykroć, czy czasami pod jego przykrywką przedsiębiorca nie wywarł nacisku na podwładnego. Można sobie np. wyobrazić, że w ten sposób stary pracodawca będzie się chciał zwolnić z obowiązku zapłaty ekwiwalentu pracownikowi, który dużo zarabiał i miał zaległości urlopowe. Wtedy stanowiłoby to już obejście prawa.

Opr. na podst. „Rzeczpospolitej” - SŁ

# TRÓJSTRONNE ZAWIROWANIA

nym rozpoznaniu - najwyraźniej nie potrafi się poradzić. O czym świadczy wzrastająca w ostatnim czasie liczba wypadków śmiertelnych z udziałem metanu. Dlatego wnosiliśmy o pilne podjęcie przez rząd działań w zakresie zaktywizowania prac naukowo - badawczych nad zagrożeniem metanowym w górnictwie pod kontem jego maksymalnego zneutralizowania. Uważamy bowiem, że stosowana obecnie w tym zakresie profilaktyka - jak pokazuje życie - jest niewystarczająca. Naszym zdaniem - śmierć górników w "Halembie" nie może iść na marne, ale winna dać życie tym wszystkim, co obecnie i w przyszłości, będą pracować pod ziemią.

Ostatecznie na koniec dyskusji w tym temacie związkowcy zawniostkowali o poszerzenie komisji rządowej ds. przeglądu kopalń o przedstawicieli strony społecznej. Ponadto uznali za konieczne, aby od 1 stycznia 2007 roku zwiększyć przyjęci nowych pracowników do pracy pod ziemią, bez uzyskiwania dodatkowej zgody na ich zatrudnienie resortu gospodarki i rady nadzorczej. Jednak przedstawiciele resortu gospodarki twierdzą, że kopalnie zatrudniają akurat tylu pracowników, ilu trzeba. A jeżeli, spółki węglowe zgłaszają potrzeby zatrudnienia nowych pracowników, to resort gospodarki pozytywnie ustosunkowuje się do tych wniosków. Czego przykładem są dwie spółki - JSW i KHW, które uzyskały zgodę na przyjęcie nowych pracowników z zewnątrz do pracy pod ziemią i w zakładach przerobczych. Związkowcy mieli jednak zupełnie odmienne zdanie w tym temacie.

W dalszej części obrad przystąpiono do rozpatrzenia opinii, uwag i stanowisk strony związkowej zgłoszonych wcześniej na piśmie do strategii i ustawy górniczej na lata 2007-2015. Niestety, choć był to główny punkt posiedzenia Zespołu, to szybko okazało się, iż jest on żenującym spektaklem arogancji władzy rządowej. Jak bowiem inaczej określić fakt, że mając ponad miesiąc dodatkowego czasu na ustosunkowanie się strony rządowej do opinii parterów społecznych - związanego z przepychankami co do miejsca i terminu zwołania Zespołu - przedstawiciel strony rządowej ograniczył się w tej części jedynie do odczytania wybranych fragmentów z opinii związków zawodowych i komentowania ich na zasadzie - "zasadne" lub "nie zasadne". O ile jednak poprzestałby tylko na tym, to być może nie doszłoby do ostrej reakcji strony związkowej.

-Proszę sobie wyobrazić - mówi nam Sławomir Łukasiewicz, że przedsta-

wiciel strony rządowej ustosunkowując się do konieczności zagwarantowania bezpieczeństwa energetyczne naszego kraju stwierdził, że - węgiel koksujący nie wchodzi w ten zakres, a tym samym kopalnie Jastrzębskiej Spółki nie liczą się w tym rozrachunku. Takie stwierdzenie oczywiście spowodowało ostrą reakcję przedstawicieli strony związkowej z JSW, którzy chcieli wręcz zlinczować przedstawiciela rządu.

W zasadzie, wszyscy zgodnie ocenili, że po raz kolejny strona rządowa lekceważąco potraktowała opinie związków zawodowych przedstawione do omawianej "Strategii...". I gdy wydawało się, że posiedzenie Zespołu zakończy się totalnym fiaskiem, to ratunkiem okazał się wniosek Kazimierza Grajca z "Solidarności", aby powołać robocze podzespoły lub zespół do wynegocjowania kompromisowych zapisów przyszłej strategii z podziałem na poszczególne jej rozdziały. Pomysł szybko uchwycił Paweł Poncyłjusz, który przystał na powołanie podzespołu według parytetu reprezentatywności. Jego zdaniem miałby on liczyć około 10 osób, przy czym stronę rządową reprezentowałoby w nim maksymalnie dwóch przedstawicieli. Górnicze związki zawodowe uznały jednak, że skład osobowy w tym podzespołe strony społecznej sami określają najdalej 5 grudnia. Wstępnie również ustalono, iż pierwsze posiedzenie podzespołu roboczego powinno się odbyć najpóźniej 12 grudnia. Miejscem roboczych prac podzespołu ustalono siedzibę oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. w Katowicach, która na bieżąco monitoruje przebieg restrukturyzacji górnictwa. Ponadto uzgodniono, że niezwłocznie po zakończeniu prac podzespołu zwołane zostanie plenarne posiedzenie Zespołu Trójstronnego ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników, którego celem będzie przyjęcie kompromisowych zapisów zaproponowanych w ramach prac podzespołu.

Z uwagi na fakt, iż dotychczasowa ustawa górnicza traci swą moc obowiązującą z końcem 2006, a na uchwalenie nowej ustawy jest za mało czasu, to strony Zespołu zgodnie uznały za zasadne, aby wydłużyć jej obowiązywanie przy okazji nowelizacji tzw. ustawy Wałbrzyskiej, która jest na ukończeniu prac legislacyjnych w Senacie RP. Nowa ustawa górnicza miałaby być gotowa i uchwalona dopiero w roku 2007.

W trakcie obrad miała miejsce krótka wymiana zdań w zakresie ustawy emerytalnej, która choć była prowadzona w tonie żartobliwym, to jednak

wywołała sporą sensację medialną. Pytał Andrzej Ciok z górniczej "Solidarności", a odpowiadał wiceminister Paweł Poncyłjusz.

Ciok: - (...) do kiedy mają pracować związkowcy?

Poncyłjusz: - Do 65. roku życia.

Ciok: - A co potem?

Poncyłjusz: - Potem posłamy po was karetkę i podamy pavulon.

Głos z sali: -Teraz jest modny Corhydron!

Zaległa cisza.

Poncyłjusz: - Przepraszam, żartowałem.

**Bez komentarza - Red.**

**UWAGA: To nie żart - trzeba naliczyć podatek od dopłaty pracownika do biletów**

**Pracodawca, który przekazuje bilety do kina czy karnety na basen pracownikom, a ci płacą połowę ich ceny, powinien naliczyć VAT od kwoty dopłaconej przez pracownika.**

Orzekł tak dyrektor Izby Skarbowej w Rzeszowie w wiążącej interpretacji prawa podatkowego (syg. L. IS. II/2-4430/285/05). Z pytaniem zwróciła się do niego spółka, która kupowała pracownikom bilety do kina, teatru, na koncerty, opłacała ich uczestnictwo w zajęciach sportowych (aerobik, basen). Wydatki te finansowała w 50 proc. ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Pozostałą część ceny biletów lub karnetów opłacali pracownicy.

Spółka chciała się dowiedzieć, jak i kiedy naliczyć VAT od wymienionych w pytaniu czynności. Jej zdaniem było to odpłatne świadczenie usług, które powinno być opodatkowane (art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT). Uznała, że podstawa, od której liczy się podatek, powinna być kwota zapłacona przez pracownika. Autor interpretacji stwierdził zatem, że spółka powinna naliczyć VAT od kwoty, jaką dopłacał za bilety lub karnety pracownik, i wprowadzić go do urzędu skarbowego do 25. dnia miesiąca następującego po tym, w którym otrzymała taką wpłatę. **Red.**

HUMOR 

**Przesłanie Na Nowy Rok:**

**Optymiści wierzą, że świat stoi przed nimi otworem. Realisti wiedzą, gdzie świat ma ten otwór...**

- Wiesz, w górnictwie od lutego wprowadzają nowy czas pracy. - Tak? Jaki?  
- Darmowe wieczory i weekendy - już od 18...

- Nie mogę pić wódki bo potem leci mi krew z nosa.

- Nie przejmuj się, ja też mam nerwową żonę

**Poniedziałek rano, do dyrektora kopalni dzwoni długoletni pracownik pan Alojzy:**

- Szeffie, dzwonię, bo jestem chory i nie przyjdę dzisiaj do roboty. - Czy to coś poważnego, jakaś grypa? - Nie, nic szczególnego, taki tam kłopot z oczami ... - Niech Pan nie żartuje, oczy to poważna sprawa... To zapalenie spojówek?

- Nie, nie... Ja nie widzę ...

- Niech Pan nie żartuje - to bardzo poważna sprawa!

- Nie, nie, ja po prostu nie widzę się dziś w robocie!

**Zachorował wielki wojownik indiański. Jego współplemieńcy udali się do czarownika po radę. - Połóżcie mu jajka na oczach - powiedział czarownik.**

**Nazajutrz delegacja znów jest u uzdrowiciela.**

- I co? Pomógł? - pyta starzec.

- Nie, on umarł.

- A położyliście mu jajka na oczy, tak jak kazałem?

- Nie, udało nam się je dociągnąć tylko do pępka.

**Podczas lotu samolotem pasażer mówi do sąsiada:**

- Niedobrze mi, chyba będę wymiotować, co zrobić?

- Na ciśnij pan ten guzik nad głową.

- A po co?

- Wówczas u stewardessy zapali się światełko...

- To ja kurna źle się czuję a ona nie potrafi sama sobie światła zapalić?



**Wydawca:** Zarząd Krajowy Związku Zawodowego „PRZERÓBKA”.

**Redakcja, skład i korekta:**

Zespół redakcyjny. **Redaktor naczelny:**

Sławomir Łukasiewicz. **Adres redakcji :**

Pl. Grunwaldzki 8 -10, kod 40 - 127 Katowice,

tel. 032/256-59-07, tel/fax: 032/209-11-12, e-mail:

redakcja@przerobka.pl. **Druk :** Pracownia

Komputerowa B.R., Katowice, ul. Wojewódzka 32.

**Uwaga:** Redakcja zastrzega sobie prawa do błędów

w druku i nie zwracania otrzymanych materiałów.